Cena numeru 3 złote

116 (905) WARSZAWA, PIĄTEK 2 MAJA 1947 R. (B) ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr 1-980

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI	8.81-06
DRUKARNIA	8.79-61

IMPONUJĄCY PRZEBIEG MANIFESTACJI W STOLICY

Warszawski świat pracy pod czerwonymi sztandarami

Wspaniała postawa PPS i OM TUR w uroczystościach pierwszomajowych

Warszawa w rannych godzinach pierwszego dnia majowego nie przypomina w niczym miasta z innych dni. Zniknęły typowe dla wyglądu stolicy tramwaje. Jezdnie, po których od czasu do czasu przejeżdżają pomysłowo udekorowane samochody, są dzisiejszego ranka na ogół puste.

Znacznie bardziej natomiast ożywiły się chodniki, po których śpieszy tłum przechodniów, udających się do swych punktów zbornych.

Domy, znane ze swej codziennej szarości, nabrały dziś świątecznej kokieterii. Długie wielokolorowe festyny przykrywają wojenne okaleczenia murów i odrywają wzrok od ruin. Szpalery kamienic drgają radosnym łopotem barw. Ulica warszawska oddycha wolnością i triumfem, uświetnionym potokiem słonecznego światła.

Do nastroju podziwu, jaki wywołują pomysłowo udekorowane budynki, dołącza się uczucie oczekiwania i nerwowego niepokoju. Wśród pierwszych formujących się grup, wymieniane są uwagi i przypuszczenia na temat niecierpliwie oczekiwanej manifestacji. — Twarde ręce poprawiają jeszcze raz czerwone krawaty, przykręcają mocniej oznaki, przypinają wstążeczki.

Powszechnie panuje czerwień, która dniu dzisiejszemu nadaje głębokiego kolorytu, na wskroś robotniczego święta. Wśród powiększających się mas manifestantów powiewają szturmówki rozwijają się transparenty — „Socjalizm — sprawą człowieka". (wk)

Tam, gdzie się formują pochody

WOLA

Na robotniczej Woli już o 8.30 ustawił się wzdłuż Wolskiej i Chłodnej wielki pochód. Na jego czele — wielki czerwony transparent: „Niech żyje jednolity front". Koła PPS i PPR maszerują razem.

Przy gmachu dyrekcji MZK — stoją już zebrani tłumnie tramwajarze. Jest także orkiestra. Na stereotypowe pytanie: „kto tu jest?" — jeden z towarzyszy odpowiada:

— Jakto kto? — Wszyscy jesteśmy!

Na pl. Narutowicza także ruch. Tłum zaczyna gromadzić się coraz liczniej. Słychać gorączkowe okrzyki porządkowych. Pochód formuje się. Widzimy delegacje Społ. Ob. Ligi Kobiet, PKS-u i PZWS-u.

MŁODZI IDĄ...

Na Mokotowskiej OM TUR jest już gotowy o 8.45 Migają tu także studenckie czapki i niebieskie opaski ZNMS-u.

— Hallo!—woła któryś z ZNMS-owców — jest nas trzystu! W zeszłym roku było dwudziestu pięciu!

Na pl. Unii Lubelskiej jest już bardzo tłoczno. Zbiórka dobiega końca i pochód rusza powoli w Marszałkowską. W Alejach łączy się z nim błękitno-czerwono-biały strumień koszul i sztandarów OM TUR-u i ZWM-u. Strumień ten zalewa za chwilę cały Ogród Saski: błękit i biel miesza się z zielenią. Pozorny ruch tego mrowiska jest tylko szykowaniem się do manifestacji.

15 TYSIĘCY Z „POWIŚLA"

Dla Dzielnicy „Powiśle" każdy 1 Maja jest od lat manifestacją wciąż rosnącej siły Partii. Ulicę Tamkę, od Dobrej w kierunku na Wybrzeże Kościuszkowskie już o 8.30 wypełnił po brzegi tłum towarzyszy. 16 Kół PPS-owskich ma tu zbiórkę. W rannym wietrze furkoczą sztandary Kół Elektrowni, Ubezpieczalni Społecznej, Wodociągów, Mostostalu, Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Potężną grupę tworzy Związek Uczestników o Wolność i Demokrację.

Wśród zgromadzonych uwija się młodzież TUR-owska zbierając na oświatę robotniczą. Dają wszyscy. Nastrój panuje wyjątkowy. Porządkowi formują ostatecznie pochód. Padają rozkazy.

Na czele widzimy starych towarzyszy, dla których zawsze 1 maj wywołuje wspomnienia pamiętnego roku 1905. Uśmiechając się pod wąsem, stoją jak zawsze w pierwszym szeregu towarzysze: przew. Dzielnicy Ryszkowski, Kuśnierz, Wrona, Nieciakowa, Szymański, Kalina, Michalak.

ZW. ZAW. I SPÓŁDZIELCY

W morzu sztandarów, w mozaice kolorów, w bogactwie barw i strojów gubią się oczy przed domem Rady Zw. Zaw. przy ul. Nowy Zjazd. Jest tu cała Polska w malowniczej miniaturze, reprezentowana przez przedstawicieli poszczególnych związków.

Gdy kończą się ostatnie ich szeregi, dołącza do nich czoło pochodu, który płynie przez most pontonowy z Pragi. (Końca jego nie sposób dostrzec).

Grupy pracowników spółdzielni warszawskich zbierają się na placu Dąbrowskiego. O 8.30 nie można już tu włożyć szpilki. Czerwień sztandarów partii robotniczych przeplata się barwnie z zielenią Stronnictwa Ludowego.

W wiosennym słońcu migocą radośnie nieprzeliczone, tęczowe barwy sztandarów wszystkich warszawskich spółdzielni. Czas czekania skracają występy chóru „Społem".

Na Placu Zwycięstwa

Ogromna, szara powierzchnia Pl. Zwycięstwa otoczona jest wysokim szpalerem czerwonych sztandarów. — Jest godzina dziewiąta. Na gładką płytę chodnika zaczynają wypływać ze wszystkich stron maszerujące kolumny. Napływ ich wzmaga się. Za chwilę Milicja i ORMO regulować już musi ruch. „Niezrzeszeni" obsiedli mury po obu stronach Grobu Nieznanego Żołnierza tworząc jakby dwie wielkie góry ludzkich głów. Niektóre delegacje wchodzą z orkiestrami. Inne śpiewają. Zrywa się silny wiatr, las sztandarów zaczyna furczeć i łopotać. Delegacje napływają ciągle, wszystkimi przecznicami tłoczy się ludność Warszawy, chcąc ujrzeć przebieg uroczystości. Niestety dla nich nie starcza już miejsca, Milicja nie dopuszcza nikogo. Z trudem torują sobie drogę wciąż nowe oddziały. Czerwień sztandarów, transparentów i tablic przykrywa niemal całkowicie plac. Nad wszystkim wyrastają proporce sztandarów PPS i PPR, złote i srebrne litery migocą w promieniach słońca.

Tłum zaczyna coraz bardziej rosnąć i potężnieć. Plac nie może już pomieścić nadchodzących. Coraz wolniej wchodzą oddziały, coraz trudniej znaleźć dla nich miejsce, reszta zatrzymać się musi w wylotowych ulicach, na Krakowskim Przedmieściu, a nawet w Ogrodzie Saskim. Rozstawione w licznych miejscach megafony pozwolą nieobecnym na Placu Zwycięstwa wysłuchać wszystkich przemówień i wspólnie odśpiewać Międzynarodówkę.

Jeszcze chwila i na placu robi się ścisk, morze sztandarów zafalowało gwałtownie i nagle, gdzieś z daleka zrywa się burza oklasków i okrzyków i obejmuje zwolna całą przestrzeń jedną, wielką, serdeczną owacją.

Na trybunę wchodzi sekretarz generalny CKW PPS, tow. Józef Cyrankiewicz. Po tow. premierze przemawiali sekretarz gen. KC PPR tow. wicepremier Gomułka, sekr. gen. SL Korzycki, wiceprezes CK SD Barcikowski oraz bohaterka walczącej Hiszpanii Dolores Ibarruri (przemówienia podajemy obok).

1-szy Maja za granicą

Stalin przyjął defiladę na Placu Czerwonym

MOSKWA (SAP). W dniu Święta 1-majowego wojska radzieckie defilowały na Placu Czerwonym w Moskwie.

Defiladę przyjął generalissimus Stalin, który zjawił się na trybunie w otoczeniu członków rządu. Przed rozpoczęciem defilady marszałek Budienny dokonał przeglądu wojsk, po czym wygłosił krótkie przemówienie, w którym stwierdził, że „naród radziecki i armia ZSRR stoją zwartym murem dokoła partii komunistycznej i generalissimusa Stalina. Spełnią one wszelkie zadania, jakie przed nimi staną".

Następnie przedefilowali uczniowie szkół wojskowych, marynarze, strzelcy morscy i oddziały korpusu ochrony pogranicza, wreszcie zaczęła się defilada lotnicza. Z kolei defilowały nad Placem Czerwonym oddziały kawalerii, artylerja ciężka, oddziały pancerne i zmotoryzowane, poprzedzone przez motocyklistów, za nimi szła piechota i skoczkowie.

Po defiladzie wojsk zaczęła się defilada 30.000 sportowców. Za sportowcami szły delegacje robotnicze.

ROZKAZ GENERAŁA BUŁGANINA

MOSKWA (PAP). Minister sił zbrojnych ZSRR, gen. Bułganin ogłosił 1 maja rozkaz, w którym wezwał żołnierzy wszystkich rodzajów broni do dalszego wysiłku celem pełnego przyswojenia sobie doświadczenia wojny i opanowania zasad stalinowskiej sztuki wojennej. Radziecka polityka zagraniczna w swej aktywnej i konsekwentnej walce o trwały demokratyczny pokój spotyka się z aprobatą sił postępowych całego świata. Zadaniem armii radzieckiej jest zabezpieczenie pokojowej pracy obywateli radzieckich i interesów państwowych Związku Radzieckiego.

W latach wojny żołnierze radzieccy stworzyli przykłady bohaterstwa, poświęcenia i wykazali umiejętność walki z wrogiem. Obecnie — głosi rozkaz — w okresie pokoju żołnierze radzieccy nadal dzierżą wysoko sztandar honoru armii radzieckiej. Armia radziecka winna się stać wzorem organizacji i dyscypliny.

W PARYŻU

PARYŻ (PAP). W demonstracji 1-majowej w Paryżu brało udział kilkaset tysięcy osób. Na czele pochodu kroczyli przywódcy francuskiej partii socjalistycznej i komunistycznej i związków zawodowych. Demonstranci wołali: „De Gaulle do muzeum!".

Do zebranych robotników przemówił wicepremier Thorez, (komunista), który podkreślił konieczność budowania nowej demokracji, opartej na jedności wszystkich pracujących. Następnie wygłosił przemówienie przywódca socjalistów Daniel Mayer, który oświadczył m. in.: „Zebranie nasze jest odpowiedzią daną człowiekowi, który nie ma prawa przemawiania w imieniu Francji przywódcy reakcji, gen. de Gauelle'owi".

W PRADZE

PRAGA (SAP). Pochody partyj politycznych Czech: „komunistów, socjaldemokratów, narodowych socjalistów i ludowo-chrześcijańskiej, defilowały kilka godzin ulicami Pragi. Na transparentach widniały hasła sławiące solidarność państw słowiańskich.

Pochód socjal-demokratów świadczył o wzroście sił socjaldemokratycznych.

W PALERMO

Grupa faszystów otworzyła ogień do robotników, uczestniczących w pochodzie 1-majowym. 6 osób zostało zabitych, a 20 odniosło rany.

BERLIN (PAP). W demonstracji 1-majowej wzięło udział wielu robotników. Demonstranci nieśli transparenty, na których wypisane były hasła, dotyczące zjednoczenia ruchu robotniczego oraz jedności politycznej i ekonomicznej Niemiec. Schlimme, członek naczelnego komitetu związków zawodowych domagał się zjednoczenia niemieckich związków zawodowych i przyjęcia ich do Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Tow. Józef Cyrankiewicz powiedział:

Nikt nie ma w Polsce monopolu

na patriotyzm, na rewolucję i na zaufanie

Jednolity front to gwarancja zwycięstw

W czasie wczorajszej manifestacji na placu Zwycięstwa w Warszawie jako pierwszy zabrał głos Sekretarz Generalny CKW PPS tow. Józef Cyrankiewicz. Poniżej podajemy jego przemówienie.

TOWARZYSZE Z POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ!

TOWARZYSZE Z POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ!

LUDU WARSZAWY!

Imieniem Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej pozdrawiam dzisiejszą ogromną manifestację całego świata pracy, całej armii najprawdziwszych budowniczych Polski. Manifestując dzisiaj tu na tym placu, widzimy na historii tego placu, na historii zmian jego nazwy, że w niewoli narodowej i społecznej była klasa robotnicza, wtedy, gdy ten plac nazywał się Placem Saskim i gdy na jego środku stał sobór prawosławny. W ucisku i walce o swoje wyzwolenie była klasa robotnicza, gdy ten plac był nazywany Placem Piłsudskiego. W okrutnej niewoli najazdu niemieckiego byliśmy wszyscy, gdy ten plac nazwano placem wodza międzynarodowego faszyzmu Adolfa Hitlera.

Jeżeli dziś w sercu zburzonej Warszawy plac ten nazywa się placem Zwycięstwa, to oznacza to zwycięstwo narodu polskiego w walce o swoją wolność, zwycięstwo polskiej klasy robotniczej w walce o swoje wyzwolenie społeczne i jest to wynikiem międzynarodowego zwycięstwa obozu demokracji nad siłami faszyzmu, nad siłami, które zagrodzić chciały drogę postępowi świata, które wszystkie narody spętać chciały kajdanami narodowej i społecznej niewoli.

Zwyciężyliśmy w walce z rodzimą reakcją. Pozbawiliśmy władzy nad Polską, nad jej życiem, nad pracą robotnika i chłopa potężne ośrodki władzy politycznej obszarników, fabrykantów i oficerskiej dyktatorskiej kliki Piłsudczyzny, wspieranej o ONR-owski faszyzm. Pozbyliśmy się okupacji międzynarodowego kapitału, wspartego o rodzimą ekspozyturę obszarnika i kapitalisty. Dzięki zdobyciu władzy i dzięki utrzymaniu władzy przez stronnictwa demokracji ludowej, dzięki reformie rolnej i dzięki nacjonalizacji przemysłu.

Zdobyliśmy jednak tę władzę przede wszystkim w wyniku niszczącej wojny z hitleryzmem, zdobyliśmy tę władzę w kraju zniszczonym przez wojnę, o zniszczonym przemyśle, o miastach tak wyglądających jak Warszawa, w kraju wykrwawionym, w kraju systematycznie niszczonym przez okupanta.

Niełatwe jest życie na ruinach i niełatwo jest z ruin kraj odbudowywać. Mimo to ogromny wysiłek mas pracujących, które wiedzą, że pracują dla swojej przyszłości sprawił to, że Polska zostawiona kiedyś w 1939 roku na pastwę swojego losu przez zaleszczykowskich uciekinierów, dziś wysiłkiem mas ludowych z trudem dźwiga się do nowego życia. Odparliśmy wszystkie zamachy na władzę Polski ludowej, odparliśmy je dzięki jedności mas ludowych, dzięki jednolitemu frontowi klasy robotniczej.

Na czym polega jedność mas ludowych w Polsce? Na czym polega jednolity front klasy robotniczej, współdziałanie obu partii klasy robotniczej?

OTO NA TYM, ŻE ŻADNA Z PARTII Z OSOBNA, ŻADNA Z PARTII BLOKU DEMOKRATYCZNEGO, ANI PPS — I MÓWIMY TO WYRAŹNIE — ANI PPR — I PPR MÓWI TO TAKŻE WYRAŹNIE — NIE MA W POLSCE MONOPOLU ANI NA PATRIOTYZM, ANI NA REWOLUCJĘ SOCJALNĄ, ANI NA ZAUFANIE NARODU. DZIELIMY SIĘ W RÓWNYCH PROPORCJACH TYMI ELEMENTAMI ZAKORZENIENIA SIĘ W POLSKIEJ RZECZYWISTOŚCI I WŁAŚNIE ZESPOLENIE NASZYCH PARTII WOKÓŁ WSPÓLNEJ KONCEPCJI NIEPODLEGŁEJ POLSKI, JEDNOLITY FRONT NASZYCH PARTII WOKÓŁ ZAGADNIENIA WSPÓLNEJ WALKI Z REAKCJĄ, WSPÓLNEJ BUDOWY DEMOKRACJI W POLSCE, WSPÓLNEJ BUDOWY SOCJALIZMU W PRZYSZŁOŚCI, WSPÓLNEJ ODBUDOWY POLSKI, WSPÓLNEJ KONCEPCJI UTRWALENIA NIEPODLEGŁOŚCI, DAJE TĘ NAJMOCNIEJSZĄ WIĘŹ JEDNOLITEGO DZIAŁANIA DLA URZECZYWISTNIENIA WSZYSTKIM WSPÓLNYCH CELÓW.

Z TEGO POWSTAJE JEDNOLITY FRONT RÓWNORZĘDNYCH ORGANIZMÓW PARTYJNYCH, DZIĘKI KTÓREMU ROZSZERZYLIŚMY FRONT DEMOKRACJI, DZIĘKI KTÓREMU POBILIŚMY REAKCJĘ W WYBORACH 19 STYCZNIA 1947 R.

Dzięki temu właśnie jednolitemu frontowi, nie pomogła zaciekła ofensywa reakcji. Nie pomogły próby wykorzystania wszystkich naszych powojennych trudności przez reakcję. Nie powtórzyliśmy dzięki tej właśnie jedności mas ludowych błędu oddania władzy z roku 1918. Zabezpieczyliśmy zwycięstwem 19 stycznia dalszy marsz do pełnej realizacji demokracji ludowej w Polsce.

Dlatego nasz dzisiejszy 1 Maj jest równocześnie świętem zwycięstwa mas pracujących w walce o utorowanie sobie dalszej drogi, jest świętem przerwania reakcyjnego frontu. 19 stycznia w zwycięskich wyborach. Dzięki temu zwycięstwu przejść możemy do zadań następnych i mobilizujemy wszystkie nasze wysiłki na froncie walki o realizację planu odbudowy gospodarczej, bo tylko zwycięskie wykonanie planu odbudowy gospodarczej, planu demokracji i dobrobytu, zabezpiecza przyszłość Polski.

System sojuszów

Nie wystarczy największy nawet wysiłek mas pracujących Polski dla budowy potężnej i szczęśliwej Polski, jeżeli nie będziemy umieli systemem odpowiednich sojuszów i stanowczą postawą zabezpieczyć swojego miejsca na świecie, utrwalić swoich granic i wespół ze wszystkimi narodami miłującymi pokój, ze wszystkimi narodami, zagrożonymi przez imperializm niemiecki, zbudować naprawdę trwały pokój.

Popatrzcie towarzysze! Jeszcze nie powstała z ruin Warszawa. Jeszcze Europa nie podźwignęła się ze zniszczeń wojen-

(Dokończenie na str. 2-ej)

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 2 maja.

Dni powszednie

GDY piszemy te słowa, w kilka godzin po zakończeniu potężnego pochodu 1-majowego w Warszawie, brzmią jeszcze w uszach dźwięki orkiestr robotniczych, okrzyków i pieśni młodzieżowych, a przed oczyma poruszają się nieustające szeregi z czerwonymi sztandarami i transparentami, prężne kolumny niebieskich OMTURowców.

Na biurkach redakcyjnych gromadzą się sprawozdania z przebiegu Święta 1-majowego w całym kraju: wszędzie wielotysięczne pochody, wszędzie radość i entuzjazm. Jednocześnie radio nadaje opisy manifestacji i obchodów 1 majowych za granicą. W każdym kraju robotnicy po swojemu, zgodnie ze swymi tradycjami i swym temperamentem uczcili Święto Ludu Pracy.

Od Moskwy do Nowego Jorku i od Rzymu do Sztokholmu — wszędzie robotnicy i pracownicy, socjaliści i komuniści, starzy sterani w bojach rewolucyjnych i „młoda gwardia proletariackich mas" — w pochodach i na zgromadzeniach, na akademiach i na zabawach uroczyście obchodzili dzień Święta Majowego.

Dziś wracamy do codziennej pracy, do naszych ciężkich obowiązków, do młota, sierpa i pióra. Dziś wracamy do naszego, trwającego już trzeci rok wysiłku, by jak najprędzej nadrobić straty lat wojennych, by jak najlepiej zorganizować dzieło odbudowy, by w jak najkrótszym czasie podnieść nasz poziom życiowy i doprowadzić nasz kraj do dobrobytu.

Jeśli chcemy poważnie traktować nasze hasła 1-majowe, wypisane na tysiącach sztandarów i transparentów i wznoszone przez miliony robotników w Polsce — musimy te hasła realizować właśnie w dni powszednie. Program odbudowy, granice na Odrze i Nysie, wolność i niepodległość, dążenie do Socjalizmu — to są hasła w dniu 1 Maja, a w następnych dniach powszednich, to jest ciężki i żmudny wysiłek górnika i włókniarza, nauczyciela i pocztowca, metalowca i kolejarza, woźnego i dyrektora departamentu — wysiłek często niewdzięczny, przeważnie w chwili obecnej źle płatny, a jednak wysiłek niezbędny, bez którego nie do pomyślenia jest budowa lepszej przyszłości.

Niechże więc imponujący przebieg wczorajszego Święta Majowego stanie się [illegible]ym bodźcem do swielokrotnienia naszych wysiłków w dni powszednie. Mamy przed sobą jasno nakreślony program. Musimy go jak najprędzej i jak najlepiej realizować.

Gorące powitanie La Passionarii

na akademii pierwszomajowej w Romie

W dniu 30 kwietnia br. o godz. 17-ej w przepełnionej sali „Roma" odbyła się uroczysta akademia pierwszomajowa, w której wzięła udział bawiąca na zaproszenie Warszawy bohaterka ludu hiszpańskiego Dolores Ibarruri — „La Passionaria".

W sali udekorowanej czerwienią, barwami narodowymi Polski, emblematami Związku Dąbrowszczaków, zebrali się przedstawiciele partii politycznych, organizacyj młodzieżowych i społecznych.

Wszędzie widać liczne sztandary PPS i PPR oraz okolicznościowe transparenty. Po lewej stronie prezydium wielki transparent z napisem dwujęzycznym (po hiszpańsku i po polsku): „Naród hiszpański pierwszy podjął bój z faszyzmem". Obszerna sala nie może pomieścić zebranych. Duże grupy pozostały na ulicy pod megafonami.

Na podium wchodzi tow. dr. Jabłoński, przewodniczący CKW PPS. Orkiestra gra Międzynarodówkę i Czerwony Sztandar. Cała sala wstaje i śpiewa. Tow. dr. Jabłoński wita w imieniu Komitetu Organizacyjnego obchodu 1 maja tow. Józefa Cyrankiewicza, tow. Gomułkę i towarzyszkę Ibarruri. Słowa powitania zagłuszają długotrwałe i burzliwe oklaski i okrzyki.

Do prezydium powołani zostali: La Passionaria, tow. tow. Cyrankiewicz, Gomułka, Albrecht, Jagiełło, Rusztecki, Krawczyk, Sztachelska, Szyr, przedstawiciele organizacyj młodzieżowych oraz klasy robotniczej Warszawy.

Święto solidarności

Mówi tow Cyrankiewicz:

1 maj nie jest narodowym świętem jednego szowinizmu przeciw drugiemu jest to święto międzynarodowej solidarności mas pracujących, święto walki o lepsze jutro, o realizację postulatów socjalistycznych. Jest to takie święto, w którym wyraźniej niż kiedykolwiek widać, że realizacja celów socjalistycznych leży w interesie ogólnonarodowym.

Masy pracujące stały się decydującym czynnikiem rewolucyjnego przekształcania państw, czynnikiem decydującym o kształtowaniu się stosunków między narodami. Po latach klęsk i porażek ruchu robotniczego, przyszły lata zwycięstwa, lata odrodzenia socjalizmu.

Hitler nie zginął dlatego, że tak być musiało, że jakaś wróżka przepowiedziała mu upadek — ale dlatego, że obaliły go zjednoczone siły mas pracujących, z których ofiar rodzi się zaprzeczenie marzeń reakcji o zmierzchu socjalizmu, rodzi się święto walki i triumfu klasy robotniczej — 1 maj. W dniu tym wszystkie myśli milionów ludzi pracy skierowane są na jeden cel, którym jest marsz mas pracujących do lepszego jutra i socjalizmu.

Do osiągnięcia tych celów potrzebna jest jedność ruchu robotniczego. I dlatego pod hasłem jedności demonstrować będziemy w dniu 1 Maja. Do prawdziwej jedności i urzeczywistnienia ideałów socjalizmu masy robotnicze mobilizować będzie Polska Partia Socjalistyczna — kończy tow. Cyrankiewicz swe przemówienie.

W interesie świata pracy

Na mównicę wchodzi tow. Gomułka-Wiesław. W prawie półtoragodzinnym przemówieniu analizuje tow. Gomułka motywy powstania święta pierwszomajowego, a następnie przechodzi do omówienia aktualnych stosunków międzynarodowych i wewnętrznych kraju. — Poddając dokładnemu rozbiorowi przebiegu rewolucji socjalnej w Polsce, tow. Gomułka stwierdza, że: „Przebudowa stosunków społecznych, jakie się dokonały u nas w ostatnim okresie czasu, leżała przede wszystkim w interesie tych warstw, które w okresie gospodarki kapitalistycznej doznały największych szkód i niesprawiedliwości".

Nic nie zdoła zagłuszyć słów naszej prawdy i nic nie zdoła unicestwić tej prawdy, w której narody całe znajdują jedyną drogę wyjścia z kryzysu ucisku, sprzeczności międzynarodowych, walki i wojen imperialistycznych.

Przemawia La Passionaria

Z kolei wstaje La Passionaria przy dźwiękach hymnu republikańskiej Hiszpanii podchodzi do mikrofonu. Zebrani urządzają gościowi polskich mas pracujących długotrwałą żywiołową owację. Wzruszona — zaczyna mówić. Przez salę płyną dźwięczne słowa hiszpańskiego języka: przy pozdrowieniach, jakie przynosi ten wielki gość Polsce — serdeczne, a przy wspomnieniach walk z faszyzmem ostre i drgające tłumionym gniewem.

Bohaterka republikańskiej Hiszpanii kończy swoje przemówienie okrzykiem na cześć Polski.

Gdy przebrzmiały okrzyki i oklaski, delegatki organizacyj młodzieżowych, społecznych i politycznych wręczyły hiszpańskiej bojowniczce o wolność piękne wiązanki kwiatów i upominki okolicznościowe. Passionaria całuje dziewczęta i serdecznie dziękuje. Cała sala stojąc śpiewa Międzynarodówkę.

Po przyjęciu rezolucji odczytanej przez tow. dr. Jabłońskiego chwila ciszy i nagle z piersi zebranych wyrywa się bojowa, rewolucyjna pieśń polskiego socjalizmu — Czerwony Sztandar — której potężne akordy kończą część oficjalną.

W części artystycznej akademii odbył się popis artystyczny zespołów świetlicowych utworzonych na terenie całego kraju przez Komisję Centralną Związków Zawodowych.

(BW)

Najlepsza gwarancja nienaruszalności naszych granic

(Dokończenie przemówienia tow. Józefa Cyrankiewisza)

nych, w jakie wepchnął ją faszyzm, a już mnożą się głosy tych, którzy wojny niewiele zaznali, a przede wszystkim tych, którzy na wojnie zarobili, głosy litości nie nad wykrwawioną Polską, nie nad wygłodzonymi i wyniszczonymi krajami Europy, ale właśnie nad sprawcą bezpośrednim tych wszystkich nieszczęść wojennych, nad tym narodem, który nas wszystkich chciał zmienić w kolonię, nad Niemcami. Odbywało się to już raz wtedy, gdy reakcja anglo-saska - Chamberlaina oddawała Hitlerowi Austrię, potym Sudety, potem Czechosłowację.

I dziś powtarzają się głosy, że imperializm niemiecki będzie mniejszy, szowinizm i nacjonalizm będzie słabszy, jeżeli się mu będzie ustępować. My dobrze wiemy, że przyszły rewizjonizm niemiecki winien być stłumiony w zarodku, stanowczym odebraniem Niemcom i wielkiemu kapitałowi dyspozycji nad ciężkim przemysłem i odpowiednim zabezpieczeniem terytorialnym.

Jedno jest tylko dzisiaj inne. OTO ODPOWIEDZIĄ NA TE ZAKUSY MIĘDZYNARODOWEJ REAKCJI JEST SYSTEM POLSKICH MOCNYCH SOJUSZÓW, PRZEDE WSZYSTKIM SOJUSZ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, SOJUSZ Z CZECHOSŁOWACJĄ I JUGOSŁAWIĄ (OKLASKI). I TA NASZA SŁUSZNA, ROZUMNA, DALEKOWZROCZNA, JEDYNA POLITYKA ZAGRANICZNA I PRACA POLSKA NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH, TO JEST NAJLEPSZA GWARANCJA NIENARUSZALNOŚCI NASZYCH GRANIC ZACHODNICH NA ODRZE I NYSIE.

W dniu 1 Maja demonstrujemy wszyscy w Polsce pod hasłem: „Ręce precz od polskich granic na Odrze i Nysie!"

Niech żyje sojusz ze Związkiem Radzieckim!

Niech żyje jedność ludów w walce przeciw zakusom międzynarodowego imperializmu i podjętej na nowo ofensywy międzynarodowej reakcji.

Reduty faszyzmu

Do dziś dnia bohaterski lud Hiszpanii nie może zrzucić tyranii rządów gen. Franco. Jeśli chcecie towarzysze uczyć się politycznego prawa spadkowego, to popatrzcie na Hiszpanię. Hitler i Mussolini nie żyją, a generała Franco broni dzisiaj anglosaska reakcja. Znaleźli się spadkobiercy.

Słusznie powiedziała wczoraj na naszym zebraniu bohaterka republikańskiej Hiszpanii, obecna między nami w dniu międzynarodowego święta klasy pracującej, — Dolores Ibarruri, La Passionaria, że nie ma pokoju świata dopóki będzie istniał faszyzm, rządzący w Hiszpanii, dopóki nie wytępione zostaną wszystkie zapalne ogniska faszyzmu.

W Grecji nie obchodzi się oficjalnie 1 Maja. Jest zakazany. To dla nas, dla polskich mas pracujących, także nie jest nowiną. Przypomnijcie sobie, że ci, którzy z Polski we wrześniu 1939 roku na złamanie karku uciekali, jako swój ostatni bohaterski wyczyn zakazali 1 Maja w Polsce w roku 1939.

Gromadzą się do nowej ofensywy siły międzynarodowej reakcji. Walka z tą ofensywą, walka o przerwanie tego frontu zorganizowanej reakcji, to jest dążenie do utrwalenia tak upragnionego przez narody pokoju. Walka ta przeprowadzona być może w skali światowej tylko w oparciu o międzynarodową solidarność całego ruchu robotniczego, socjalistów i komunistów.

W dniu 1 Maja demonstrujemy pod hasłem: Niech żyje międzynarodowa współpraca całego ruchu robotniczego. Niech żyje międzynarodowa walka ludów przeciw nowej ofensywie imperializmu i reakcji, walka o pogłębienie i urwalenie zdobyczy społecznych, walka o pokój.

W dniu 1 Maja ruch robotniczy na całym świecie demonstruje pod hasłem:

Niech żyje socjalizm!

Klasa robotnicza pełnoprawnym gospodarzem kraju

(Przemówienie tow. Gomułki)

Sekretarz gen. KC PPR tow. wicepremier Gomułka powiedział między innymi:

„Święto 1-szo Majowe posiada już 57-mio letnią historię, jednak lud pracujący Polski, na czele z klasą robotniczą, dopiero po raz trzeci występuje na ulicę miast i demonstruje w dniu 1-go Maja, jako pełnoprawny współgospodarz kraju.

Przywróciliśmy Polsce ziemie piastowskie na Zachodzie. Osiedliliśmy na tych ziemiach przeszło 4 miliony Polaków. Zrobiliśmy wielki krok naprzód na drodze odbudowy przemysłu, transportu, rolnictwa i życia gospodarczego wogóle.

Mamy poważne osiągnięcia i postępy w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego i ubezpieczeń społecznych. Rozbudowaliśmy szkolnictwo, ułatwiamy dostęp do szkół wyższych młodzieży robotniczej i chłopskiej, otaczamy wielką troską i opieką szkolnictwo zawodowe.

Słuszność zagranicznej polityki Rządu polskiego i Bloku Demokratycznego została już sprawdzona przez życie. Nasza polityka zewnętrzna — to polityka budowania trwałego pokoju w Europie i na świecie. W imię tej polityki domagamy się całkowitego wytępienia hitleryzmu w Niemczech, domagamy się od rządów angielskiego i amerykańskiego, aby zaprzestały popierania niemieckich dążeń do rewizji obecnej granicy polsko-niemieckiej, aby wypełniły swoje przyrzeczenia, składane Polsce w czasie wojny.

Żądania te nie są tylko żądaniami polskiej klasy robotniczej, polskich mas pracujących i polskiego narodu.

W imię zbudowania trwałego pokoju, przeciwko faszyzmowi, podżegaczom wojennym i reakcji, przeciwko monopolistycznemu kapitałowi i jego władzy ciemiężycielskiej demonstrują dzisiaj miliony robotników i szarych ludzi pracy na całym świecie! Dzień święta 1-szo majowego łączy światową klasę robotniczą i wszystkie postępowe, demokratyczne siły narodów świata w jeden, międzynarodowy front walki o pokój, o wyzwolenie społeczne, o władzę ludu pracującego.

Klasa robotnicza stworzyła własną ideę — ideę socjalizmu, stworzyła ją nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich ludzi pracy. Ta idea przenika coraz głębiej do świadomości szarego człowieka pracy i zatacza coraz szersze kręgi zwycięskie wśród narodów świata. I przyjdzie dzień — dzień, którego zwiastunem jest święto 1-szo majowe, kiedy zwycięży ona całkowicie.

W imię urzeczywistnienia idei sprawiedliwości społecznej, podjęliśmy w przeszłości walkę z siłami wstecznictwa i reakcji. Walkę tę prowadzimy jeszcze po dzień dzisiejszy, chociaż już w innych warunkach, gdyż szala zwycięstwa przechyliła się zdecydowanie na naszą stronę.

W jednolitym froncie klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim i w jedności Bloku Demokratycznego leży gwarancja dalszego, niczym nie zahamowanego marszu narodu polskiego po drodze budowania lepszego jutra i jasnej przyszłości, po drodze, która prowadzi naród do szczęścia i dobrobytu, a wolną i niepodległą Polskę Ludową do siły i wielkości — zakończył tow. Gomułka.

Powstańcy w Paragwaju zwyciężyli

NOWY JORK (PAP). Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że prezydent Paragwaju Morinigo schronił się w ambasadzie hiszpańskiej w Assuncion. Wojska powstańcze oczyszczają miasta paragwajskie z reszty jego zwolenników. Uchodźcy z Paragwaju stwierdzają, że Morinigo ustąpił.

Cztery godziny trwał pochód ludu pracującego stolicy

Po zakończeniu manifestacji na Placu Zwycięstwa uformował się olbrzymi pochód, który ruszył Krakowskim Przedmieściem i Nowym Światem przed trybunę, ustawioną na rogu A. Sikorskiego. Na czele pochodu kroczą obaj sekretarze generalni partii robotniczych: tow. Cyrankiewicz i tow. Gomułka. Tow. premier i tow. wicepremier wchodzą następnie na trybunę, gdzie znajdują się już przedstawiciele rządu, generalicja z Marszałkiem Rolą-Żymierskim na czele i przybyła wczoraj do Warszawy La Passionaria.

Pochód prowadzi orkiestra reprezentacyjna Wojska Polskiego, poprzedzana przez swych małych doboszów. Brzmią dźwięki „Warszawianki". Idą poczty sztandarowe, organizacje młodzieży TUR, Harcerstwa, Związku Walki Młodych. Młode, rumiane twarze chorążych, wczorajszych bojowników podziemia, lśnią szczęściem. Twarze zwrócone w lewo. Sztandary pochylają się przed trybuną.

IDĄ MŁODZI

Idzie Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Akademicy socjaliści, stawiają twardo stopy pod takt bojowego hymnu Warszawy. Podniesieniem pięści do góry salutują święto i zebranych dostojników państwowych. Dalej nadciągają koło szkolne OMTUR-u, Naukowy Instytut Rzemieślniczy w niebieskich kombinezonach, koła OMTURowe przy szkołach średnich. Z daleka w perspektywie Nowego Światu faluje pochód niebiesko-czerwonych szturmówek, niesionych wysoko nad głowami zebranego tłumu. Wzdłuż trasy ludzie obsiedli wszystkie okoliczne rumowiska, rozsiedli się na starej budce policyjnej i wysoko pod chmurnym niebem na rusztowaniach wznoszonych domów. Zalegli zwartą ławą chodniki i napierają na kordon wojska. Tłum faluje.

Idzie OMTUR zwartymi grupami dzielnicowymi. Dziewczęta i chłopcy w niebieskich koszulach, wszyscy jednakowo uśmiechnięci i radośni. Przejeżdża powoli samochód z zespołem redakcyjnym „Młodzi Idą". Wyglądają imponującą. Ta trzy i pół tysięczna grupa gwardii PPS, jest najliczniejszym zgrupowaniem manifestującej młodzieży. Za nią wyłania się ze zwartego tłumu zieleń transparentów Stronnictwa Ludowego. Idą starzy działacze chłopscy, wąsacze o rękach przywykłych do pługa, do ciężkiej pracy na roli. Idą „Wici". Z daleka widać czerwone i żółte proporce ZWM. Grupy ludowe w oryginalnych strojach śpiewają, trzymając się pod ręce. Idą małe kilkuletnie, gorąco oklaskiwane, dzieci. Dalej najmłodsi harcerze-zuchy, a potem różnobarwny korowód czapek akademickich. To AZWM „Życie". Potem sekcja akademicka Związku Młodzieży Demokratycznej, Kursy Przygotowawcze na Wyższe Uczelnie — młodzież, której zdobycze demokracji otworzyły szeroko bramy do oświaty. Idą ugrupowania młodzieży żydowskiej z „Buntu" i witane rzęsistymi oklaskami szeregi Związku Harcerstwa Polskiego. Maszeruje Polski Czerwony Krzyż. Na białych fartuchach czerwienieje znak międzynarodowy miłosierdzia.

CHŁOPI, GÓRNICY I KOLEJARZE

Przechodzą brunatni chłopi Kielecczyzny w wysokich czapach, mieszkańcy Ziemi Lubuskiej i Śląska Dolnego, idą Łowiczanie i Krakowiacy, błyszczący nabijanymi pasami. Z daleka dobiegają dźwięki orkiestry. To nasi „węglorze" — górnicy. Grają swojego śląskiego marsza. Orkiestra wojskowa milknie. Wysokie kity czerwonych piór kołyszą się na czarnych czapkach, spod których spoglądają ufne, przyjazne oczy. Odpowiadają na oklaski. Za nimi postępują Związki Zawodowe Kolejarzy i chór Miejskich Zakładów Komunikacyjnych „Surma".

Sensację wzbudza rząd postaci w strojach staropolskich. Zadzierżysty szlachic z ogromnymi wąsami salutuje buzdyganem trybunę.

CZERWONE SZTANDARY

W dalszej części pochodu poczty sztandarowe partii politycznych. Chylą się sztandary PPS, PPR, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Ludowego. Idzie walczący o oświatę dla ludu TUR i więźniowie polityczni pod pasiastym szandarem. Owacyjnie pozdrawiają swego towarzysza — premiera Cyrankiewicza. Premier długo patrzy za nimi. Nadchodzą granatowi pracownicy Gazowni Miejskiej i biali — Służby Zdrowia; Szkoła Pielęgniarek, Pracownicy Opieki Społecznej; I znowu przed trybuną przechodzi atrakcyjna grupa: kominiarze z narzędziami swej pracy. (Ludzie chwytają się za guziki(. A tuż za nimi — za czarnymi kominiarzami — idzie szara masa robotników obu Partii. Zwartymi oddziałami przechodzą długie szeregi towarzyszy z PPS i PPR.

Idą: delegacja „Bundu", za nią zespół „Robotnika", esperantyści ze sztandarem, delegacja uczestników walki zbrojnej o niepodległość i demokrację, Dąbrowszczacy salutujący Passionarię wznoszą okrzyk na cześć wolnej Hiszpanii. Dalej niekończący się tłum: ministerstwa, pocztowcy, a później tramwajarze, — wierni i wypróbowani bojownicy socjalizmu.

Nadjeżdżają samochody kolumny artystycznej i kulturalnej. Na nich aktorzy i pracownicy teatrów, „Film Polski", Radio, Muzea, Ministerstwo Kultury i Sztuki, studenci Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych i Akademii. Po nich — ciężki przemysł. Pracownicy huty „Pokój" z transparentami. Defilada trwa.

TĘCZOWE SZTANDARY

Szło pod tęczowymi sztandarami „Społem" SPB, instytucje spółdzielcze. Przemarsz zamknęły barwnie udekorowane samochody z makietami ilustrującymi rozwój i dorobek ruchu spółdzielczego.

Gdy skończyły się kolumny zwartych, zorganizowanych, oddziałów ulicę zaległy tłumy widzów, które maszerując olbrzymią masą zamanifestowały swoją łączność ze światem pracy i swoją wolę uczestniczenia w odbudowie.

Według pobieżnych obliczeń w pochodzie wzięło udział od 150 do 200 tysięcy mieszkańców Warszawy.

Groźba przesilenia we Francji

PARYŻ (SAP). — Ramadier, socjalistyczny premier Francji w przemówieniu radiowym wygłoszonym w związku z uroczystościami 1 Maja podkreślił, że ustabilizowanie waluty francuskiej jest koniecznym warunkiem należytego rozwoju klasy robotniczej. Pierwszym warunkiem istnienia, stwierdził premier — jest utrzymanie republiki, bez czego nie może być ani postępu, ani nadziei na lepszą przyszłość.

Drugim warunkiem koniecznym dla rozwoju klasy pracującej jest ustabilizowanie waluty.

PARYŻ (SAP). — Przemówienie radiowe premiera Ramadier zostało wygłoszone w parę godzin po oświadczeniu komunistycznych członków gabinetu, którzy zagrozili ustąpieniem dla zamanifestowania sprzeciwu wobec polityki rządowej w kwestii wynagrodzeń i cen.

Jak twierdzą źródła miarodajne, udało się przekonać komunistów. aby odłożyli dalszą akcję do powrotu prezydenta Auriola z Afryki

Wspólne święto Polski Ludowej

Przemówienie przedstawicieli SL i SD

Nie jest przypadkiem — rozpoczął swe przemówienie sekretarz gen NKW SL, wicepremier Korzycki — że w Święcie 1 szo Majowym obok czerwonych sztandarów klasy robotniczej, łopocą zielone, chłopskie sztandary, że w uroczystych manifestacjach i obchodach 1-szo Majowych obok robotników, kroczą zgodnym rytmem zastępy chłopów. Chłopi są bowiem związani z robotnikami platformą, wspólnej walki ekonomicznej i politycznej, są zespoleni wspólnym ideałem Polski Ludowej.

Po omówieniu wspólnych walk w okresie okupacji hitlerowskiej, wicepremier Korzycki oświadcza: „Zespolonym wysiłkiem chłopów, robotników i światłej inteligencji zdołaliśmy dokonać w Polsce Ludowej gigantycznego dzieła we wszystkich dziedzinach naszego życia. Sojusz chłopsko robotniczy bazuje się nie tylko na współzależności interesów gospodarczych wsi i miasta, ale platforma ta rozszerza się i na bardzo istotne zagadnienia polityczno społeczne. Chłopi bowiem zdają sobie sprawę, że bez robotników, a robotnicy bez chłopów nie zdołają utrzymać ciężaru rządzenia Państwem.

„Inteligencja pracująca i demokratyczne mieszczaństwo, skupione w szeregach Str. Demokratycznego — mówił wiceprezes CKSD wicemarz. Barcikowski — zawsze czuły się silnie związane z socjalistycznym ruchem robotniczym. Wywodzimy się bowiem z tego samego pnia ideologicznego, z tych samych tradycji wielkich ruchów rewolucyjnych i polskiego obozu postępu społecznego, który dał ongiś ruchowi robotniczemu tylu wspaniałych, oddanych działaczy i nieugiętych bojowników.

Złączyła nas walka i praca. Dlatego też dzień 1 Maja, dzień Święta całego świata pracy, jest również dla nas dniem radości i zwycięstwa."

Pozdrawiam bohaterskich robotników Polski — mówi Dolores Ibarruri

Na wstępie swego przemówienia, bohaterka walk o wolność Hiszpanii, Dolores Ibarruri pozdrowiła tysięczne rzesze zebrane na Pl. Zwycięstwa w imieniu ludu hiszpańskiego.

„Wyście zdobyli prawo do Ojczyzny — mówiła — prawo do życia niepodległego. Dzień 1-go Maja ma głębokie znaczenie. Dzień ten jest świętem narodowym, świętem, w którym się jednoczą wszystkie siły prawdziwie patriotyczne.

Obywatele robotnicy Polacy! Patrzcie na ten widok, który wam przedstawia w dniu dzisiejszym Pl. Zwycięstwa. Wojsko, które wczoraj było instrumentem ucisku przeciwko klasie robotniczej, dziś jest wojskiem ludowym, jest wojskiem narodu.

Mylili się ci, którzy niszcząc Warszawę, sądzili, że niszczą duszę narodu polskiego. Nie ma siły, która potrafiłaby pokonać ducha i wolę narodu, który chce być wolnym.

Robotnicy Warszawy! Gdy wrócę do swego kraju, do robotników hiszpańskich, będę mogła im powiedzieć jak ciężka i krwawa była droga, która was prowadziła do zwycięstwa i jak wielkie są wasze osiągnięcia.

Towarzysze Polacy! — zakończyła swe przemówienie Dolores Ibarruri — w dniu 1 Maja, w dniu naszego wspólnego święta wznoszę okrzyk:

Niech żyje jedność narodów!

Niech żyje Polska Demokratyczna"!

»Przyjaciel Dzieci«

ze względów technicznych **dołączony zostanie** do jutrzejszego numeru **»ROBOTNIKA«**

W PARTII PPS

Pierwszy Wojewódzki Zjazd Kobiet PPS na Śląsku

W niedzielę w Katowicach odbył się Pierwszy Wojewódzki Zjazd Kobiet PPS przy udziale około 300 delegatek z terenu całego województwa śląsko-dąbrowskiego.

Na Zjazd przybyła przedstawicielka Centralnej Rady Kobiet przy CKW-PPS, tow. Wisła Osóbka-Morawska.

Jak wynika ze sprawozdania, liczba kobiet socjalistek, zrzeszonych w kołach terenowych, sięga 23 tysięcy. Dotychczas najwięcej kobiet socjalistek liczy Bielsko (ponad 1.500).

W przerwie między referatami odbyło się uroczyste przyjęcie w grono członkiń Partii — członkiń OMTUR.

Po wyborze Prezydium Wojewódzkiej Rady Kobiet, uchwalona została rezolucja do Prezydium Centralnej Rady Kobiet przy CKW-PPS. Zebrane kobiety PPS podkreślają w rezolucji, że dobro Partii i troska o przyszłość naszego państwa wymagają masowego udziału kobiet w pracy i walce PPS w dążeniu do socjalizmu. Hasłem dnia dla naszej Partii winno być: „Wszystkie żony towarzyszy — członkiniami Partii. Dzieci wszystkich towarzyszy w szeregach OMTUR, ZNPS i Partii."

Odsłonięcie Sztandaru Koła PPS przy Biurze Kontroli KRN

W Kole PPS przy Biurze Kontroli KRN odbyła się uroczystość odsłonięcia Sztandaru Koła.

Na uroczystość przybył tow. wicemarszałek Szwalbe, który po przemówieniu okolicznościowym dokonał odsłonięcia Sztandaru i wręczył go chorążemu tow. Ewiak Kazimierzowi.

Następnie został odczytany akt erekcyjny.

Po przemówieniach zaproszonych na tę uroczystość gości, z dyrektorem Biura inż. Grodeckim na czele, zebranie zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

Tow. Grossfeld wręczył sztandar kolejarzom poznańskim

Dnia 27 kwietnia br. w świetlicy ZZK w głównych warsztatach kolejowych w Poznaniu odbyło się odsłonięcie sztandaru miejscowego koła PPS.

Po części artystycznej w wykonaniu młodzieży OMTUR, poseł Gelert, jako założyciel koła przedstawił historię koła PPS przy głównych warszt. kolejowych w Poznaniu. Odsłonięcia sztandaru dokonał wicem. Grossfeld wręczając go chorążemu Woźniakowi. Wicem. Grosfeld złożył życzenia w imieniu Rady Naczelnej PPS, podkreślając fakt, że niemal co tydzień odsłania się kilka nowych sztandarów partyjnych w różnych miejscowościach. Jest to widomym dowodem, że coraz większe masy skupiają się w szeregach PPS i że pragną one żyć i pracować pod znakami, na których od pięćdziesięciu pięciu lat widnieją hasła: Niepodległość i Socjalizm.

Odsłonięcie sztandaru MK PPS w Krakowie

W Teatrze Miejskim im. Słowackiego w Krakowie odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru Miejskiego Komitetu PPS w Krakowie. Na uroczystość przybył premier Rządu R. P. i generalny sekretarz CKW-PPS, tow. Józef Cyrankiewicz, owacyjnie witany przez zebranych.

Przy stole prezydialnym zasiedli obok tow. premiera Cyrankiewicza: przewodniczący WK PPS tow. dr Drobner, wiceprezydent Krakowa tow. Nowicki oraz najstarsi członkowie organizacji krakowskiej PPS.

Po krótkim przemówieniu posła tow. Bociana, tow. premier Cyrankiewicz dokonał aktu odsłonięcia sztandaru i następnie w serdecznych słowach wspomniał dzieje krakowskiej organizacji PPS.

Na zakończenie tow. premier Cyrankiewicz złożył klasie robotniczej Krakowa życzenia dalszych sukcesów na drodze do pełnej realizacji idei socjalizmu.

Odsłonięcie sztandaru PPS w Częstochowie z udziałem tow. Szwalbego i tow. Obrączki

W sali teatru w Częstochowie odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru Wojewódzkiego Komitetu PPS. W uroczystości wzięli udział: przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow, wicemarszałek St. Szwalbe i przewodniczący KC OM TUR tow. R. Obrączka, którzy wygłosili okolicznościowe przemówienia, obrazując bieżącą sytuację polityczną i zadania PPS.

Przewodniczący WK PPS, tow. Kazimierczak, zobrazował osiągnięcia PPS na ziemi częstochowskiej, stwierdzając, że socjaliści tej ziemi walczyć będą tak, jak walczyli z górą pół wieku o realizację haseł socjalizmu.

Tow. wicemarszałek Szwalbe dokonał odsłonięcia sztandaru i wręczył go chorążemu.

Do czerwonych sztandarów, pod którymi szły do walki o niepodległość i socjalizm zastępy bohaterskich bojowników lepszego jutra przybyło nowe czerwone znamię. Niech będzie ono symbolem stałego rozwoju i wzrostu sił Polskiej Partii Socjalistycznej na ziemi częstochowskiej.

Zebrania Dzielnic i Kół

ZEBRANIA DZIELNICOWE

W piątek, dnia 2 maja r. b., odbędą się zebrania członków i sympatyków PPS w następujących Dzielnicach:

Dzielnica Grochów, ul. Podskarbińska 6, o godz. 18-ej zebranie z referatem tow. posła W. Polkowskiego.

Dzielnica Ochota, ul. Niemcewicza 9, o godz. 18-ej, zebranie z referatem tow. S. Sendłaka.

Dzielnica Nowe-Bródno, ul. Białołęcka 27, o godz. 18-ej, zebranie z referatem tow. S. Gieorgicy.

Dzielnica Targówek, ul. Piotra Skargi 48, o godz. 18-ej, wykład w Szkole Partyjnej stopnia II, tow. red. J. Patoki na temat „Plan 3-letni".

Dzielnica Żoliborz, ul. Kossaka 10, o g. 18-ej, zebranie z referatem tow. J. Dorocińskiego.

Dzielnica Rakowiec, ul. Pruszkowska 6, o godz. 18-ej, zebranie z referatem tow. A. Rejment.

1 MAJA W CAŁYM KRAJU

ŚLĄSK

Całe Zagłębie śląsko-dąbrowskie manifestacyjnie obchodziło dzień 1 maja. W przeddzień odbyły się we wszystkich miastach capstrzyki i akademie. Na akademii w Katowicach obecny był sekretarz generalny KCZZ, tow. Adam Kuryłowicz, który wygłosił przemówienie.

Główne uroczystości odbyły się w Katowicach. Na placu przed urzędem wojewódzkim zebrało się ponad 100 tys. osób.

Pierwszy przemawiał minister Przemysłu tow. Minc, który zaznaczył, że w dniu 1 maja wyszliśmy na ulicę, by demonstrować za pokojem i przeciwko podżegaczom wojennym.

Następnie głos zabrał członek CKW PPS, tow. Lucjan Motyka, który podkreślił, że władza zdobyta raz przez klasę robotniczą, pozostanie w rękach mas pracujących po wieczne czasy. Nawiązując do zagadnień politycznych, tow. Motyka stwierdził: „My dzisiaj jesteśmy wyrazicielami tej polityki, która w konsekwencji przynieść musi pokój, dobrobyt i sprawiedliwość społeczną. Te czerwone sztandary, które były niegdyś sztandarami walki i protestów, dzisiaj są sztandarami walki o pełną, lepszą przyszłość dla narodu polskiego, sztandarami zwycięstwa. — Wypróbowane sztandary PPS-owskie, które zostaną ujęte w przyszłości przez krzepkie dłonie OM TUR-owej młodzieży, płonąc stale czerwienią zwycięstwa. Te sztandary będą znaczyć nam drogę niepodległości i socjalizmu.

Po wiecu rozwinęła się defilada, trwająca blisko trzy godziny.

WROCŁAW

W przededniu święta solidarności klasy robotniczej całego świata we wszystkich zakładach pracy we Wrocławiu odbyły się uroczyste zebrania pierwszomajowe.

W szczelnie wypełnionej sali Teatru Państwowego we Wrocławiu odbyła się uroczysta akademia pierwszomajowa, na której przemawiali: w imieniu PPS poseł tow. Hochfeld, w imieniu PPR wiceminister Dubiel.

W dniu Święta od rana ulicami miasta, przystrojonymi flagami, przeciągały pochody robotników, zdążających na Plac Wolności, gdzie odbył się wielki wiec pierwszomajowy, który zgromadził około 90.000 tłum.

Pierwszy przemówił przedstawiciel KC PPR, wiceminister Ziem Odzyskanych tow. Dubiel, po czym przedstawiciel CKW PPS, prezes CUP tow. min. Bobrowski wygłosił dłuższe przemówienie. Tow. Bobrowski wskazał m. in. na konieczność pełnej realizacji planu 3-letniego, stanowiącego podstawę dobrobytu najszerszerszych rzesz społeczeństwa.

Po wiecu uformował się 90-cio tysięczny pochód manifestacyjny, który przeciągnął ulicami Wrocławia, aż na Plac Grunwaldzki.

ŁÓDŹ

W przededniu Święta Pierwszomajowego odbyła się w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi wielka akademia, na której przemawiał przewodniczący CKW PPS tow. Wachowicz i przedstawiciel KC PPR tow. Zambrowski.

Od wczesnych godzin rannych 1-go Maja udekorowanymi flagami ulicami Łodzi ciągnęły na miejsca zbiórek rejonowych tysiączne rzesze mieszkańców miasta, aby przy dźwiękach orkiestr pomaszerować na Pl. Zwycięstwa. Olbrzymi plac wypełnia się szczelnie wielotysięcznym tłumem. Nad głowami zebranych powiewają tysiące sztandarów.

Po przemówieniu wice - marszałka Sejmu tow. Zambrowieckiego, zabrał głos przedstawiciel CKW PPS, sekretarz KW PPS w Łodzi tow. Henryk Wachowicz.

Uformowany na Pl. Zwycięstwa dwustutysięczny pochód przeszedł ulicami Łodzi.

Na przystrojonych ciężarówkach fabryk ustawiono maszyny tkackie, obracały się krosna, furkotały czółenka, symbolizujące pracę włókienniczej Łodzi.

Pochód robotniczej Łodzi trwał około 4-ch godzin.

SZCZECIN

Kilkudziesięcio tysięczna rzesza zebrała się w dniu 1 Maja na Jasnych Błoniach. Przemówienia wygłosili przedstawiciel CKW PPS wiceminister tow. Grossfeld i przedstawiciel KC PPR minister spraw zagranicznych tow. Modzelewski. Zgromadzeni uchwalili rezolucję, podkreślając wolę mas pracujących do wytężonej pracy nad rozwojem powróconych Polsce ziem nad Odrą. Ulicami miasta przeciągnął olbrzymi pochód. Po południu odbyły się zabawy ludowe i imprezy sportowe.

KRAKÓW

W przeddzień Święta Pracy odbyła się w Teatrze Miejskim w Krakowie uroczysta akademia, na której przemówił do zgromadzonych przybyły na uroczystość z Warszawy wicemarszałek Sejmu tow. Stanisław Szwalbe.

W dniu 1 maja na Rynku Krakowskim zgromadziły się wielotysięczne tłumy. Na trybunie ustawionej na tle zabytkowych Sukiennic zajęli miejsca przedstawiciele władz, partii politycznych, wojska, organizacji oraz poczty sztandarowe.

Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego OKZZ w Krakowie tow. Kowalczyka, przemówił z ramienia KC PPR minister Oświaty tow. Skrzeszewski.

Z kolei — w imieniu SL mówił minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski.

Imieniem Rady Naczelnej PPS mówił poseł doktór Drobner, przypominając historię Święta 1 Maja i walk robotniczych o socjalizm.

Po wiecu uformował się imponujący pochód.

POZNAŃ

Największy w Poznaniu, Plac Wolności nie mógł pomieścić olbrzymich tłumów. Przemówienia wygłosili imieniem CKW PPS poseł tow. Obrączka, imieniem KC PPR tow. Jędrychowski. Olbrzymi pochód przeciągnął głównymi ulicami miasta

W ramach uroczystości odbyło się przemianowanie jednej z ulic na ul. generała Świerczewskiego.

GDYNIA

W uroczystościach w Gdyni wzięło udział, mimo zimnej, deszczowej i wietrznej pogody, 25 tys. osób. Na wielkim zebraniu przemawiał imieniem CKW PPS poseł tow. Ćwik.

OLSZTYN

Uroczystości Pierwszomajowe w Olsztynie rozpoczęły się w przeddzień akademią w Teatrze Miejskim, na której przemawiali w imieniu CKW PPS tow. Pohl oraz z ramienia KC PPR wiceminister Wolski.

W dn. 1 maja odbyła się olbrzymia manifestacja na błoniach w okolicy zburzonego niemieckiego pomnika plebiscytowego. Do 30-tysięcznego tłumu przemówili przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych i młodzieży. Po wiecu uformował się olbrzymi pochód, który przedefilował ulicami miasta.

KIELCE

W Kielcach odbył się wielki obchód pierwszomajowy z udziałem 25 tys. robotników z miast i okolic. Na wiecu, na Placu Wolności przemawiał z ramienia CKW PPS tow. Butlow, z ramienia KC PPR tow. Kliszko. Następnie rozwinął się wspaniały pochód. Wyróżniały się swoją postawą grupy OM TUR.

LUBLIN

Dnia 30 ub. m. w Teatrze Miejskim odbyła się uroczysta akademia, poświęcona uczczeniu Święta Pracy. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, partii politycznych, związków zawodowych oraz pracowników zakładów pracy. Na uroczystość przybył z Warszawy minister Sprawiedliwości tow. Świątkowski, który w przemówieniu swoim przypomniał historię powstania i rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego. Tow minister Świątkowski podkreślił, że uroczyste obchodzenie tego dnia w atmosferze wolności i radości możliwe jest dziś, dzięki zwycięstwu demokracji nad faszyzmem.

Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna akademii.

RZESZÓW

W sali teatru Ziemi Rzeszowskiej odbyła się akademia. Referat o znaczeniu święta 1 maja wygłosił z ramienia PPS tow. red. Teofil Głowacki. W manifestacji wzięło udział ok. 15.000 osób. Na zgromadzeniu w Krośnie przemawiał sekretarz WK PPS, tow. Rajkowski, w Jaśle — tow. wojewoda Mirek.

P.K.S. Oddział Warszawa zawiadamia,

że z dniem 4 maja 1947 r. wchodzi w życie letni rozkład jazdy:

Do Łodzi: (6.00), (7.00), 8.00, (9.00), 10.00, (11.00), 12.00, (14.00), 15.00, (16.00), 17.00, 18.00.

Z Łodzi: 6.00, (7.00), 8.00, (9.00), 10.00, (12.00), (13.00), 14.00, (15.00), 16.00, (17.00), 18.00.

Do Radomia: 7.10, (11.00), 12.00, 13.00, 17.00, 18.00.

Z Radomia: 6.30, 7.10, 12.00, 12,40, (14.40), 16.40.

Do Kielc: 8.00, 15.30.

Z Kielc: 6.30, 16.00.

Do Ciechanowa przez Przasnysz: 7.30, 16.30.

Z Ciechanowa: 5.00, 14.30

Do Pułtuska: 18.30.

Z Pułtuska: 5.30.

Do Lublina: 15.00.

Z Lublina: 6.00.

Do Białobrzegu: 20.00.

Z Białobrzegu: 6.30.

Do Błędowa: 18.20.

Z Błędowa: 6.00.

Do Włocławka: 7.10, 14.10, 15.10.

Z Włocławka: 6.00, 7.00, 15.00.

Do Gostynina: 16.10.

Z Gostynina: 6.00.

Do Białegostoku: 14.06.

Z Białegostoku: 8.00.

Do Rzeszowa: 8.00.

Z Rzeszowa: 6.00.

Do Łomży: 15.30.

Z Łomży: 6.00.

Do Olsztyna przez Pułtusk: 7.30.

Z Olsztyna przez Pułtusk: 8.00.

Do Płocka Radziwie: 6.30, 15.00.

Z Płocka Radziwie: 6.00, 14.00.

Do Płocka przez Modlin: 6.30, 16.30.

Z Płocka przez Modlin: 5.15, 15.00.

Do Ciechanowa przez Pułtusk 15.40.

Z Ciechanowa przez Pułtusk: 5.00.

Rozkład jazdy na linie podmiejskie wywieszony jest na Dworcach Autobusowych:

Godziny w nawiasach oznaczają pociągi kursujące w dni robocze.

OGŁOSZENIA DROBNE

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Piątek — I Konkurs Artystyczny Zespołów świetlicowych (kasa biletów nie sprzedaje). Sobota — g. 18 „Majątek albo imię". Niedziela: godz. 14.30 „Szkoła Obmowy", godz. 18.00 „Oresteja".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Dwa teatry".

TEATR MUZYCZNY WP (ul Królewska 13): godz. 18 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Po co daleko szukać" z Lidią Wysocką i Z. Sawanem

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31) nieczynny.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 18.00 (codziennie) „Powroty"— Morozowicz-Szczepkowskiej.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz 12.30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Na jagody" w-g M Konopnickiej dla dzieci od lat 4.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Rewia „Wiązanka wiosenna". Początek godz. 17, 19.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Weseli marynarze". Początek godz. 17-ta i 19-ta.

„CZERWONA SZTAFETA"

Ochotniczy Zespół Artystyczny OMTUR (Chocimska 4) w dniach od 1 do 5 maja włącznie o godz. 19 „W świt Majowy". Wieczór poświęcony walce i pracy. W programie pieśni, poezje, obrazy sceniczne i tańce. Przedsprzedaż biletów w Sekretariacie Dzielnicy PPS Chocimska 4 codziennie w godzinach 10—12 i 17—19. Ilość miejsc ograniczona.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr 7/9): „Maria Luiza". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Wyspa skarbów". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska „Skandal". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Ostatnia szansa". Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Klatka słowicza".

KINO „TĘCZA" (Suzina 4): „Kobieta sama".

„AKADEMIK" (Oczki 7) godz. 17.00 i 19.00 (prócz sobót) „Prolog wojny" film produkcji amerykańskiej.

Kino „Akademik" prowadzone jest przez Centr Akad. Komitet Odb Stolicy i dochód przeznacza się na budowę domów akademickich. Wstęp tylko dla akademików i wprowadzonych gości.

Seanse o godz. 18-ej w dni powszednie i o godz. 12-ej i 14-ej w niedziele i święta, zarezerwowane dla Rady Związków Zawodowych. Wstęp na te seanse tylko za biletami ulgowymi.

Co usłyszymy w RADIO

SOBOTA, 3 MAJA

Warszawa I

6.57 Sygnał czasu; 7.02 Muzyka; 8.00 Dziennik poranny; 8.25 Muzyka; 9.00 Nabożeństwo z kościoła Garnizonowego św. Ducha w Łodzi; 12.05 Poranek Symfoniczny; 14.40 Teatr wyobraźni „Konstytucja"; 15.20 Konc. muz. polskiej; 16.20 „Od mazura do oberka"; 16.40 „Polskie pieśni ludowe"; 17.00 Koncert nagrodzonych artystów Zespołów świetlic Związków Zawodowych; 19.05 „Koncert Jankiela"; 20.03 Dziennik wiecz.; 21.10 Koncert Muzyki Polskiej; 22.18 Konc. Polskiej Kapeli Lud.; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.55 Wiad. z ostatniej chwili.

CENA OGŁOSZEŃ: **PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.**

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE Centr Biuro Ogł. i Rekl Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al Jerozolimskie 121, tel. 88 506 oraz jego Agentury Al. Jerozolimskie 58 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi, Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. Puławska 16 — „OKAES" sklep z mat. piśm. Puławska 28 — księgarnia „Światowid" Zgoda 6 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid" Koło ul. [illegible] 85 — księg. „Światowid" Praga ul. Targowa 48 — skład szkła i porc. Grochowska 218 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm., Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa ul. Pierackiego 11, Placówka „Czytelnika" w Warszawie, Wiejska 14 Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47 Puławska 49 Rozdzielnie gazet Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu" Warszawa, Al. Jerozolimska 29, Praga ul. Targowa 70, „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa ul. Bagatela 10 m. 35 tel. nr 8 87.79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855 26. — F.ma kolporterska „GONIEC" Marszałkowska 80. Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 8 A. Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B—31053 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

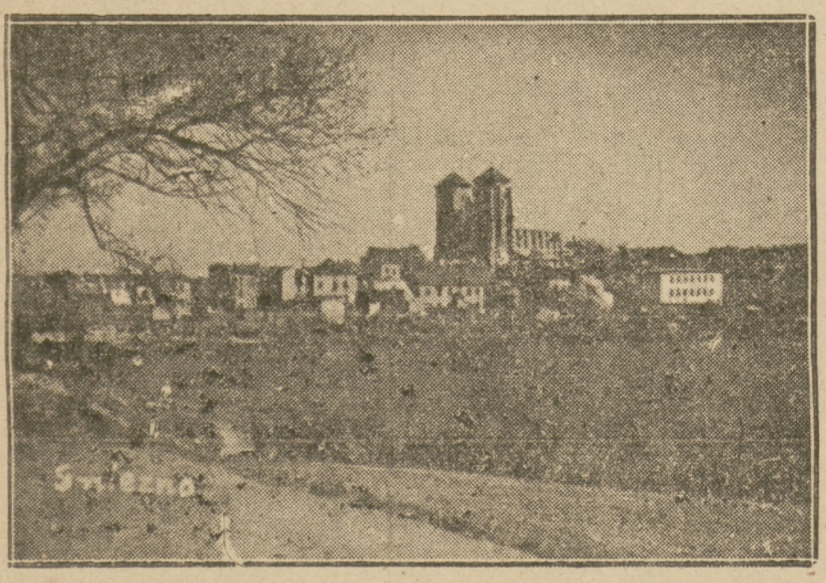
Tu Lech znalazł gniazdo białych orląt

Gniezno - kolebka przyjaźni polsko - czeskiej

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z „DNI GNIEZNA")

Wielkopolska żyje w tej chwili pod znakiem „Targów Poznańskich" i „Dni Gniezna". Aczkolwiek każda z tych imprez w innej odbywa się płaszczyźnie, łączy je jedna cecha: obie są doskonale przygotowane i obie poruszyły wszystkich wielkopolaków.

Toteż w Wielkopolsce ruch panuje niebywały. Autobusy, koleje w kierunku „Poznań" i „Gniezno", są do-



Widok ogólny Gniezna

słownie zapchane i wyglądają jak półtora roku temu, gdy pół Polski wracało do swych domów po uśmierzeniu hitlerowskiej burzy.

Poznaniak zresztą musi zobaczyć Targi. Weszło mu to w krew. Zawsze do 1939 r. w końcu kwietnia lub początkach maja z każdego wielkopolskiego miasteczka jechały na Targi cechy, organizacje, młodzież, szkolna, całe rodziny.

W tym roku „Targi" i „Dni Gniezna" zbiegły się szczęśliwie. „Dni Gniezna" odbywały się także przed wojną, lecz między tamtymi a obecnymi jest ta różnica, że w tym roku urządza się je z niebywałym rozmachem, montując wszystko pod hasłem: „św. Wojciech — patronem Polski i Czech"; „Niech żyje przyjaźń dwóch słowiańskich sąsiadów". Mija bowiem 950 lat, jak św. Wojciech z Gniezna wyprawiał się z pocztem polsko - czeskim do pogańskich, barbarzyńskich Prus.

GNIEZNO — TO KATEDRA

35-cio tysięczne Gniezno leży nad trzema jeziorami. Nad jednym z nich miał legendarny Lech znaleźć gniazdo białych orląt. Znam wprawdzie gnieździan, którzy twierdzą, że było to na pewno nad jeziorem Świętokrzyskim (nazwa jednego z trzech jezior), jednak na poparcie tych twierdzeń historia nie znalazła dotychczas przekonywujących dowodów.

Ze wzgórza Lecha, leżącego nad najmniejszym z tych trzech wielkich stawów, zielonym „Jelonkiem", wyrasta monumentalny gmach gotyckiej katedry. Widać ją zdaleka z okien pociągu: potężną, jasno - czerwoną w wieńcu domów i drzew.

Katedrę zaczął budować Mieszko I w 968 roku, dopiero jednak w połowie XVII-go wieku otrzymała obecny wygląd. Katedra była i jest wszystkim dla Gniezna. Jeżeli się też rozmawia z mieszkańcem tego miasta, to niewątpliwie pierwszym pytaniem, jakie padnie, będzie: „A był pan w naszej katedrze". Jeżeli odpowiesz „tak", usłyszysz: „Szkoda, że pan jej nie widział przed wojną!"

Przed wojną (1939) bowiem doprowadzono ją rzeczywiście do stanu świetności. Odsłaniano coraz to ciekawsze szczegóły jej bogatej architektury, zręcznie podkreślając jej prawdziwe piękno.

Niemcy splądrowali bogate wnętrze, wywożąc słynne płaskorzeźby artystów włoskich XII i XIV wieku. Giovanni Florentino, Pompeo Ferrari i „reichdeutsch" Wit Stwosz stali się sensacją artystyczną muzeów



Katedra przed pożarem w styczniu 1945 r.

niemieckich. Barbarzyńsko rozbita została wspaniała konfesja św. Wojciecha, dzieło mistrzów gdańskich. Probowano wywieźć także znane w świecie kulturalnym słynne z płaskorzeźb i jedyne w swoim rodzaju drzwi spiżowe (XI wiek), ale na szczęście to im się nie udało.

W styczniu 1945 r. w dniach wyzwolenia miasta katedra częściowo spłonęła. Przywrócić katedrze z powrotem dawny wygląd — oto hasło, pod którym żyje miasto. I nie ma uroczystości, imprezy, jaka odbywa się w Gnieźnie, z której poważny procent nie byłby przeznaczony na ten cel. To jest takie proste i jasne, o tym w Gnieźnie tyle się mówi, jak w Warszawie o pomnicie Poniatowskiego przed lipcem 1946 r.

GNIEZNO — NA CODZIEŃ

Ze stołeczności grodu, z historycznego Gniezna, poza katedrą nie zachowało się prawie nic. Napady krzyżackie, wojny szwedzkie, pożary zrobiły swoje. Jeszcze przed wojną historyczną rolę miasta akcentował potężny z brązu, posąg Chrobrego, na placu przed katedrą. Wykuł go na koszt miasta Marcin Rożek, w 900-letnią rocznicę koronacji wielkiego króla. Zniszczyli posąg Niemcy we wrześniu 1939 roku.

Dziś Gniezno jest tylko miastem powiatowym. Nie odbywają się w nim już dawno sławne targi końskie, zaczynają już o nim zapominać szewcy, wśród których szczególnym uznaniem cieszyły się krupony z wielkiej garbarni Rogowskiego. Nieśmiertelnym jest tylko „Kasprowicz" znana fabryka wódek.

Obecne Gniezno, to ulica Warszawska i reprezentacyjna arteria miasta, ul. Chrobrego, które spina klamra rynku. Tu koncentruje się właściwie życie miasta. Ożywia się ono dopiero trochę w niedzielę. Część tego życia w ciepłe słoneczne dni przenosi się do pięknych, dużych parków miejskich.

Przez cały rok sensacją miasta jest zawsze przyjazd jednego z licznych pociągów, jakie przychodzą z bliskiego (53 km) wielkiego Poznania, film kolorowy w jednym z 2-ch kin, ślub, i... transport świeżych towarów tekstylnych do pięknie rozwijającego się „Społem".

Ten utarty, uświęcony porządek życia Gniezna wywraca się do góry nogami w końcu każdego kwietnia. Wtedy miasto zaczyna nabierać rumieńców. Spokojni, zrównoważeni mieszkańcy zaczynają być nerwowi, czując zbliżanie się „Dni Gniezna".

„Dni Gniezna", które odbywają się w tym roku (od 24.4 do 4.5) są uroczystsze, huczniejsze i ciekawsze niż kiedykolwiek.

950-lecie śmierci św. Wojciecha, zapowiedź przyjazdu szeregu wybitnych osobistości zaprzyjaźnionej z demokratyczną Polską Czechosłowacji, pociągi popularne z całej niemal Polski — stworzyły atmosferę wyjątkową.

Remigiusz Ślusarek

Łańcuch cegiełek na Socjalistyczny Ośrodek Szkoleniowy im. Stanisława Dubois

W dniu wczorajszym Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR rozpoczął akcję rozbudowy Socjalistycznego Ośrodka Szkoleniowego im. Stanisława Dubois w Otwocku. W związku z tą akcją Komitet Centralny OM TUR wydał odezwę, w której między innymi czytamy:

Socjalistyczny Ośrodek Szkoleniowy w Otwocku musi stać się szkołą przyszłych działaczy socjalistycznych. Wychowuje on i będzie wychowywał w duchu ideologii PPS. nowe mocne kadry przywódców polskiego socjalizmu, spadkobierców walki Okrzei, Barona Daszyńskiego, Barlickiego i Dubois.

Ambicją każdego członka PPS OM TUR i ZNMS powinno być wzięcie jak największego udziału w tej akcji. Socjalistyczny Ośrodek Szkoleniowy im Stanisława Dubois w Otwocku powinien być wspólnym dziełem wszystkich socjalistów polskich. Komitet Centralny OM TUR wzywa wszystkich członków i sympatyków ruchu socjalistycznego w Polsce do wzięcia udziału we wspólnej akcji.

Komitet Centralny OM TUR wypuścił cegiełki po 10.000, 5.000, 1.000, 500 i 100 złotych i rozpoczyna z dniem 1 maja łańcuch prasowy.

Akcja rozpoczęta pod tą datą powinna stać się symbolem współdziałania całego ruchu socjalistycznego i wszyscy, którzy w dniu 1-szym Maja manifestować będą pod czerwonymi sztandarami socjalizmu przystąpić powinni do wspólnego dzieła.

Komitet Centralny
Organizacji Młodzieży TUR

W dniu Wielkiego Święta Robotniczego wpłynęły pierwsze cegiełki:

Tow. Ryszard Obrączka wpłaca 10.000 zł. i wzywa tow. tow. Stanisława Szwalbe, Edwarda Osóbkę-Morawskiego, Józefa Cyrankiewicza, Kazimierza Rusinka, Czesława Bobrowskiego.

Tow. Witold Rogala wpłaca 10.000 zł i wzywa tow. tow. Juliana Hochfelda, Nowickiego, Dorotę Kłuszyńską, Jana Topińskiego, Ruszowskiego, Jędrzejewskiego.

Tow. Lucjan Motyka wpłaca 10.000 zł. i wzywa tow. tow. Henryka Wachowicza, Świątkowskiego, Kaczorowskiego, Konstantego Dąbrowskiego, Adama Kuryłowicza.

Tow. Maria Kuzańska wpłaca 10.000 zł. i wzywa tow. tow. Bolesława Drobnera, Włodzimierza Reczka, Piaskowskiego, Feliksa Baranowskiego.

Tow. Krystyna Lichaczewska wpłaca 10.000 zł. i wzywa tow. tow. Żerkowskiego, Pszczółkowskiego, Adama Rapackiego, Strusińską, Przybylińskiego, Niemca.

Wiadomości sportowe

Dzień sportu robotniczego

6000 widzów na Stadionie WP

Dzień sportu robotniczego, zorganizowany przez Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy wypadł imponująco. Na stadionie Wojska Polskiego zgromadziło się około 6 tysięcy widzów, którym sport robotniczy zaprezentował tegoroczny dorobek. Aczkolwiek program imprez był skromny, tym niemniej jednak rezultaty sportowe były dobre.

BIEGI NA PRZEŁAJ

Po defiladzie zawodników odbył się bieg na przełaj dla kobiet, na dystansie 1000 metrów. Na starcie stanęły 34 zawodniczki, ukończyły bieg 22. Pierwsze miejsce zdobyła Kwiecińska (OM TUR) w 3,56, drugie Borucka (OM TUR) 4,01, trzecie Sulik (Zryw) 4,02. Zespołowo pierwsze miejsce zajął OM TUR — Warszawa, drugie Zryw — Koło, trzecie Zryw — Warszawa, czwarte OM TUR — Okęcie.

Następną imprezą był bieg juniorów na 2.000 m. Startowało 60 zawodników. Wyniki: 1) Mosiejczuk (Skra) 5,06. 2) Ber (OM TUR W-wa) 5,07, 3) Możniak 5:10,4. Zespołowo: 1) OM TUR W-wa, 2) WK TUR, 3) Marymont, 4) Drukarz, 5) Skra. W biegu tym startował również 12 letni OM TUR owiec Jan Żybuta, który w tak licznej stawce zawodników przybył 12 w b. dobrej kondycji.

Bieg seniorów na 4.000 m. ukończyło 20 zawodników. Pierwszy do mety przybył Mayzner (Skra) 8:50,6, 2) Grudziński „Zryw" 8,53, 3) Kowalski Sarmata 8.54. Zespołowo: 1) Zryw, 2) Skra, 3) OM TUR.

ZAWODY KOLARSKIE

Pierwszą konkurencją był wyścig drużynowy na dystansie 4 km, rozegrany między „Sarmatą" (Wiśniewski, Bański, Napierała i Olszewski) a „Elektrycznością" (Siemiński, Kapiak, Krzciński, Brzozowski). Zwyciężyła „Sarmata" w czasie 6,48.

Wyścig indywidualny na 8 km. zgromadził na starcie 8 zawodników. Do mety przybył pierwszy Wiśniewski (Sarmata) w 14,57, 2) Kapiak (Elektryczność) w czasie 14,58, 3) Siemiński (Elektr.).

WYŚCIG MOTOCYKLOWY

Z kolei odbyły się oczekiwane z dużym zainteresowaniem zawody motocyklowe na dystansie 2 km. Startowało 14 zawodników. W kategorii do 250 ccm. pierwsze miejsce zajął Zendrowski (Okęcie) w czasie 2:29,2. 2) Wasiak 2,32. W kategorii do 350 ccm. 1) Urbaniak 2:26,5, 2) Skłócki 2,34. Ponad 350 ccm. 1) Kupczyk 2,21. 2) Pawlak 2,24. W biegu zwycięzców pierwsze miejsce zajął Kupczyk 2,24, 2) Urbaniak 2,25.

REPREZENTACJA WARSZAWA II — WOJSKO 1:1 (0:0)

Ostatnią imprezą sportową były zawody piłkarskie między Reprezentacją robotniczą Warszawy (II) a Reprezentacją Wojska. W drużynie wojskowych grało 6-ciu zawodników Legii z bramkarzem Skromnym, zaś drużyna robotnicza składała się z następujących zawodników: w bramce Wojciechowski (Skra), w obronie Narożniak (Zryw Mokotów) i Grobelski (Elektr.), w pomocy Krawczyk (Skra), Cybulski (Zryw Koło), i Kłos (OM TUR Okęcie), w napadzie Misiak (Elektr.), Dyła (Zryw Koło), Nowakowski (Skra), Dyjas (Skr) i Jezierski (Elektr.).

Gra w pierwszej połowie była blada i anemiczna, gdyż drużynom brakło zrozumienia i zgrania. Dopiero po pauzie, gdy zawodnicy zgrali się częściowo, gra nabrała tempa i rozmachu, i widzowie byli świadkami szeregu ładnych i emocjonujących akcyj, z których dwie zostały zakończone bramkami. Dla wojskowych bramkę zdobył Cyganik, dla reprezentacji robotniczej piękną bramkę główką strzelił Krawczyk. Zawody prowadził ob. Sznajder. (Ltn)

Przed wyjazdem do Dublina

We środę odbyły się w Poznaniu bokserskie zawody eliminacyjne przed ostatecznym ustaleniem składu polskiej reprezentacji do Dublina. W wadze muszej nastąpiła sensacja, bowiem Malak (Warta) pokonał mistrza Polski Gumowskiego. W wadze lekkiej Chychała pokonał Skierkę, w średniej Kolczyński znokautował Ambroża, a w ciężkiej Szymura nieznacznie wygrał z Klimeckim. Ostateczny skład reprezentacji nie został jeszcze ustalony.

Poznań-Warszawa 4:1

POZNAŃ (tel. wł.). Dziś w ramach święta 1 maja odbyło się tutaj rewanżowe spotkanie Reprezentacji robotniczej Warszawy z Reprezentacją Robotniczą Poznania, zakończone zwycięstwem Poznania 4:1. Graczy warszawskich prześladował wyraźny pech.

Koszykarze przegrali z Egiptem

Polscy koszykarze w Pradze rozegrali we wtorek ostatni mecz w swojej grupie z Czechosłowacją i przegrali 51:17. Ponieważ drużyna polska wygrała mecze z Rumunią i Holandią, łącznie z Czechosłowacją weszła do półfinału.

Pierwsze spotkanie półfinałowe polskiej drużyny wypadło z bardzo niebezpieczną i szybko grającą drużyną Egipcjan. Nic dziwnego, że Polacy przegrali w stosunku 52:28. Z innych ciekawych meczów notujemy: Czechosłowacja — Węgry 52.48 i ZSRS — Bułgaria 55:24.

ERICH MARIA REMARQUE (131) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

Wóz leciał bez szmeru. Leciał tak, jakby prawo ciężkości dla niego nie istniało. Prześlizgiwały się domy, kościoły, wioski, złote szyldy restauracyj i gospód, jarząca się rzeka, wiatrak, i znów dolina, którą niebo zamykało, jak wielka muszla, obejmująca swoją mleczną małżowiną błyszczącą perłę księżyca.

Było to, jak koniec i zadośćuczynienie. Rawik doznawał już czasem tego uczucia, ale teraz było ono bardziej całkowite, mocniejsze, nie do uniknięcia, przeniknęło go na wskroś, nie było przed nim ucieczki.

Wszystko fruwało, nieobciążone. Przyszłość spotkała się z Minionym, a obie nie zawierały ani pożądania, ani bólu. Sprawy utraciły znaczenie, nic nie było ważniejsze. Horyzonty stały w równowadze, a po raz pierwszy w życiu szale jego egzystencji wskazywały pokój. Los nie był nigdy silniejszy, niż wola, która go z pogodną odwagą spotyka. Nie wytrzyma, to padnie. Dobrze to wiedzieć, ale było też dobrze wiedzieć, że nic nie jest stracone, póki się żyje.

Znał niebezpieczeństwo, wiedział, dokąd zdąża i wiedział, że jutro znów będzie się musiał bronić — ale tą nocą, godziną powrotu ze szczytu utraconego Araratu w krwią woniejącą dolinę zagłady, wszystko straciło imię. Niebezpieczeństwo było niebezpieczeństwem i jednocześnie wszystkim innym, los był jednocześnie ofiarą i bóstwem, któremu tę ofiarę należało złożyć. A „jutro" było nieznanym światem.

Więc dobrze. Dobre jest to, co minęło i to, co nadchodzi. I dosyć. Jeśli to koniec, tym lepiej. Kochał — i utracił swoje kochanie. Nienawidził — i zabił przedmiot swojej nienawiści. I to i to dało mu wolność. Miłość ożywiła go, nienawiść i śmierć wyswobodziła z niewoli wspomnień. Nic, co by było niedokonane, za nim nie pozostawało. Nie pozostało pożądanie, nienawiść ani żal. Jeśli to był początek, to też dobrze. Zacznie na nowo bez oczekiwania, przygotowany na wiele, uzbrojony w siłę doświadczenia, która wzmocniła go, a nie zwichnęła. Wiatr rozwiał popioły. Sparaliżowane członki wróciły znowu do życia. Cynizm odmienił się w moc. Więc dobrze.

Za Caen natknął się na konie. Długimi kolumnami w noc szły konie, konie, cienie przy księżycu. I ludzie: z węzełkami, skrzynkami, pakunkami. Początek mobilizacji.

Ledwo ich słyszał. Żaden nie śpiewał. Ledwo który gadał. Poruszali się w milczeniu skroś nocy. Kolumna cieni szła prawą stroną szosy, zostawiając miejsce wozom.

Wyminął wszystkich. Konie, myślał, konie. Jak w 1914. Tanków niema. Konie. Stanął przy stacji benzynowej żeby napełnić zbiornik. We wsi jarzyło się jeszcze parę lamp, ale już było cicho. Jedna kolumna maszerowała wioską, gapiono się za nią, nikt nie pozdrowił.

— Jutro wychodzę — powiedział człowiek na stacji, właściciel opalonej ciętej grubymi płaszczyznami, chłopskiej twarzy. — Mój ojciec poległ w wielkiej wojnie. Dziadek 1870 roku. Ja sam idę jutro. Ciągle to samo. Zdawało się, że spokój potrwa parę setek lat: nic nie pomaga. Znów trzeba iść.

Jego spojrzenie ogarniało mizerną pompę, mały obok niej domek i kobietę, która stała koło niego w milczeniu. Dwadzieścia osiem franków trzydzieści, proszę pana.

I znowu pejzaż. Księżyc. Lisieux, Evreux, kolumny, konie, milczenie. Rawik przystanął przed małą restauracyjką. Dwa stoliki wystawiono na dwór. Właścicielka oświadczyła, że nic niema do jedzenia. Obiad, to obiad, we Francji omlet i trochę sera, to nie obiad. Wreszcie udało mu się ją przekonać, podała nawet sałatę i kawę, dodała karafkę zwykłego wina.

Rawik siedział samotnie przed różowym domkiem i jadł. Mgła spływała na łąki. Kumkały żaby. Było cicho. Ale z piętra dolatywały słowa głośnika. Głos. Zwykły głos, pocieszający, beznadziejny, poufały i całkowicie zbyteczny. Każdy słuchał, a nikt nie wierzył.

Zapłacił — Paryż będzie wygaszony — powiedziała właścicielka — właśnie to zapowiedzieli przez radio.

— Naprawdę?

— Tak, przeciw atakom z powietrza. Zabezpieczenie. Mówią przez radio, że to tylko takie ostrożności. Wojny nie będzie. Układają się. Co pan o tym myśli?

— I ja nie myślę, żeby była wojna — co tu można innego powiedzieć?

— Boże, strzeż! Ale co dalej? Niemcy zajmą Polskę. Potem zażądają Alzacji i Lotaryngii. Potem kolonii. Potem znowu tam czegoś. I ciągle więcej, póki się nie poddamy, albo nie zaczniemy walczyć. To już lepiej od razu.

Właścicielka powolnie wróciła do domu. Nowa kolumna maszerowała drogą.

Czerwone blaski Paryża nad horyzontem. Wygaszony. Paryż ma być wygaszony. To naturalne, ale dziwnie brzmi: Paryż zaciemniony. Paryż. To tak, jakby wygasić światło świata.

Przedmieścia Sekwana. Labirynt wąskich uliczek. Zboczył prosto w aleję, wiodącą do Łuku Triumfalnego, który wyłaniał się mgliście oświetlony z chaosu Etoile. Przed sobą miał Pola Elizejskie, pławiące się w blasku.

Jechał aleją. Mknął śródmieściem i nagle zauważył: wkrada się ciemność. Jak parszywe plamy na błyszczącym futrze, zwiększała się i rosła powierzchnia cieni. Długie cienie pożerały radość elektrycznych lampek, które gasły, promieniejąc jeszcze nieśmiało czerwienią, bielą, zielenią i alzurem. Niektóre ulice już były martwe, jakby tam wpełzły czarne, obrzydłe gąsienice, połykając całą radość. Avenue George V była wygaszona. Avenue Montaigne gasła. Budynki, które niedawno jeszcze wysyłały kaskady światła ku gwiazdom, patrzyły teraz czarnymi dziurami frontonów. Wygaszono połowę Avenue Victor Emmanuel III, połowa świeciła jeszcze, jak paralityk w agonii, pół żywy, a martwy do połowy. Choroba rosła, a kiedy Rawik nawrócił do Placu Zgody, jego potężny krąg już zamarł.

Ministeria leżały blade i bez koloru, wygasły girlandy świateł, tańczące Nereidy i Trytony białych, pienistych nocy wyprężyły się na delfinach, jak bezkształtne zjawy, pociemniały lecące fontanny, woda straciła blask, jeden tylko obelisk jaśniał w ciemności, jak wzniesiony palec wieczności. Wszędzie, jak mikroby, rozmnożyły się małe, ciemno - niebieskie, ledwo widoczne elektryczne lampki, symbol nalotów, lśniąc brudno, jak kosmiczna gruźlica nad milczącą, zgorączkowaną stolicą.

(Dalszy ciąg nastąpi)